

1,5 mln zł kary dla TVN24 za relacje z puczu w sejmie

12 grudnia 2017

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nałożyła najwyższą w swojej historii karę na nadawcę – prawie 1,5 mln zł. Według jej członków złamano prawo relacjonując ubiegłoroczny kryzys parlamentarny i okupację Sejmu. Komentatorzy są pewni, że nałożenie kary odbyło się na polityczne zamówienie.

Relacja sprzed roku ma „naruszać artykuł 18 ust. 1 i 3 ustawy o radiofonii i telewizji poprzez propagowanie działań sprzecznych z prawem i sprzyjanie zachowaniom zagrażającym bezpieczeństwu”. W uzasadnieniu jednak nie wskazano, które dokładnie momenty miały zagrażać bezpieczeństwu państwa (relacja była szeroka, głos mieli w niej zarówno członkowie rządu, jak i opozycji).

Kara, którą dosolono TVN24 jest najwyższa w historii KRRiT jako instytucji. Może być to aż 10 procent rocznych przychodów stacji. Krzysztof Luft, członek poprzedniego składu KRRiT stwierdził w rozmowie z Oko.press, że kara jest tak wysoka w porównaniu do poprzednio przyznawanych, bo teraz PiS ma również kontrolę nad sądami i nie musi się obawiać, że któremuś sędziemu przyjdzie do głowy zmienić tę absurdalną decyzję.

TVN24 ma do wyboru: zapłacić od razu albo odwołać się w pierwszej i drugiej instancji do sądów, w których prezeskami zostały sędznie z nadania Zbigniewa Ziobry, a potem do Sądu Najwyższego, który właśnie jest przejmowany.

„Normalnie byłbym spokojny, że ta decyzja nie utrzyma się w sądzie, bo trudno byłoby ją uzasadnić, ale dziś wiemy, że ten spór skończy się w nowej Izbie Kontroli i Spraw Publicznych SN, którą niedługo powoła PiS” – powiedział Luft.

W dodatku wykorzystano ostatni moment na ukaranie stacji (minął już prawie rok), a co najciekawsze – decyzja KRRiT została wydana na podstawie ekspertyzy Hanny Karp, wykładowczynie Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, uczelni ojca Rydyka. Opinii tendencyjnej i wycinkowej.

„Przedstawianie faktów – zgodnych lub niezgodnych z prawem – nie może być traktowane jako namawianie do jakichkolwiek działań, tak jak pokazywanie przebiegu i skutków wypadku drogowego nie jest propagowaniem naruszania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym” – napisał w oświadczeniu Adam Pieczyński, odpowiedzialny za pion informacji w TVN. Zapowiedział, że stacja zaryzykuje pójście do sądu.

Ukarania TVN24 wielokrotnie domagała się posłanka Krystyna Pawłowicz. Występowała w tej sprawie do KRRiT – ostatni raz skarżyła się 30 października: „Rada nie reaguje na najbardziej skrajne, kłamliwe, antypolskie wystąpienia, chociaż dysponuje środkami prawnymi, włącznie z karami finansowymi”. Domagała się też cofnięcia stacji koncesji.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu